



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
Wydział Radia i Telewizji
im. Krzysztofa Kieślowskiego

Recenzja dorobku artystycznego oraz rozprawy doktorskiej

Pana mgr Jana Gazickiego

w związku z procedurą czynności w przewodzie doktorskim w dziedzinie sztuk filmowych, przeprowadzaną przez Radę Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi

I.

Ocena dorobku artystycznego kandydata

Jesteśmy przyzwyczajeni do takich *fachowych* recenzji, które wyłącznie w szczegółowy sposób opisują dokonania twórcze kandydata. Co wynika z tak sformatowanych krótkowzrocznych, skupionych na detalach recenzji? Widzimy szczegół a nie dostrzegamy istoty i ducha myślenia kandydata. Intuicja podpowiada, że nie tędy droga. Żądanie oglądu całości dorobku wymaga jednak sformułowania tej niewidzialnej przestrzeni, którą powołuje kandydat do *życia ekranowego*. Spróbujmy więc spojrzeć z oddali na dokonania Pana mgr Jana Gazickiego, może to *niewidoczne, zakryte*, ale najważniejsze w Jego twórczości, odsłoni swoją tajemnicę.

Pan mgr Jan Gazicki w 2006 roku uzyskał dyplom magistra sztuki (nr dyplomu: 1598) na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Po ukończeniu studiów zrealizował jako reżyser i operator obrazu krótkometrażowy film pt. „WYJAZD” oraz film pt. „NIC WIELKIEGO”. Od 2008 roku prowadzi firmę „Planet Belbax” zajmującą się produkcją filmową i telewizyjną, realizującą między innymi: filmy reklamowe oraz filmowe formy komercyjne (film reklamowy pt. „PASJA NAUKI” - na zamówienie Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, trzech form reklamowych inspirowanych znanymi produkcjami filmowymi – postacią James’a Bonda, „Gwiezdnymi Wojnami”, „Archiwum X”).

Błędem recenzenta byłoby ulec zamiarom pełnego poznania dorobku kandydata i opowiedzenie się „za” lub „przeciw”. Przede wszystkim nie istnieje jakaś jedna, kanoniczna i uprzywilejowana pozycja, z której można by się uznać za jednoznacznego zwolennika bądź przeciwnika Jego artystycznej aktywności. Sądzę, że sam kandydat zachęca nas swoją różnorodną twórczością do rezygnacji z jednoznacznego podejścia.

Film pt. „SPOKÓJ” - dzieło będące przedmiotem procedury przewodu doktorskiego, „zwraca się” ku postulatowi estetyki - nowatorstwu. Czy słusznie określamy nowatorstwo jako ideę aksjologiczną? Czy wiąże się ona z koniecznością realizacji jakiejś wartości? Czy rzeczywiście należy do idei wartości? Sama nowość¹, jako warunek niezbędny nowatorstwa, jest aksjologicznie neutralna: jej spełnienie może oznaczać osiągnięcie wartości lepszej, jak również gorszej od zastanej, a także takiej samej czy prawie takiej samej jak poprzednia. Nowość jest czynnikiem wartościującym jeśli „robi miejsce” autentycznej wartości. Samo negowanie jednego stanu rzeczy na rzecz innego ukazuje jednak zazwyczaj wiele nowych perspektyw.

W ten sposób nowatorstwo uwarunkowane jest przez nowość czyli przez przekreślenie „starego”, co w konsekwencji otwiera dopełniający to przekreślenie zakres możliwości – wylania się ostateczna racja wolności, polegającej właśnie na nieograniczonych niczym, potencjalnych wyborach między dostępnymi możliwościami czyli ich akceptacji bądź odrzucaniu. I ten właśnie moment wolności uznawany jest zbyt pochopnie za wartościowy i prowadzący do wartości. Nowatorstwo oznacza coś więcej niż jedynie dążenie do nowości. Odkrywanie nowych możliwości, nowych rozwiązań i perspektyw musi doprowadzić do osiągnięcia czegoś wartościowego, a może że samo w sobie jest wartością.

O co chodzi? Idea nowatorstwa unieważniająca tradycyjne sposoby sztuki osiąga punkt, w którym unieważnia się sama. Tak więc wszystkie postępowe style są sankcjonowane na zasadzie odzwierciedlania teraźniejszej rzeczywistości a równocześnie dyskredytowane wskutek ich przyleganiu do przeszłości.

Mówiąc obrazowo, nowatorstwo tak bardzo wyczerpuje się w proteście i otwieraniu nowych perspektyw, że nie ma już sił na ich wartościowanie i wybieranie tych, które są obiektywnie najcenniejsze. Wybór pozostawia się ostatecznie przypadkowi i właśnie on zdecyduje czy dzieło sztuki zostaje uznane jako arcydzieło lub porażka artysty. Tak więc ani zwykła nowość, ani postulat nowatorstwa nie wystarczają dla uzasadnienia prawdziwej wartości.

Dziwi więc przywiązywanie kandydata do tego, co w prezentacji współczesnej rzeczywistości przemijające... a w „SPOKOJU” przemijająca jest właśnie „nowość”, która sama się unieważnia.

Powyzsza refleksja oceniająca źródło dokonań artystycznych Pana mgr Jana Gazickiego nie jest zasadą, jedną myślą, żadną ostrą granicą ponieważ nie ma ostrych granic – takie jest życie i fenomen tworzenia.

¹ Ideę nowatorstwa wyczerpująco formuluje prof. Władysław Stróżewski w *Dialektyce twórczości* – rozdział 6.1.9. *Nowatorstwo i perfekcjonizm*, wyd. ZNAK, Kraków 2007, str. 416-426. Profesor analizuje aksjologiczne idee kierownicze procesu twórczego czyli wartości, które są oparciem i jedynym kryterium dla aktów aprobaty lub dezaprobaty, akceptacji lub odrzucania dzieła artystycznego. Konkluduje: powyższe racje estetyczne kierują w dwojaki sposób procesem twórczym – albo są celem nadrzędnym, albo nie rezygnuje się z nich z innych celów jakie mają być osiągnięte.

II. Ocena rozprawy doktorskiej (krytyczna charakterystyka)

Co nowego i oryginalnego wnosi do dziedziny sztuk filmowych rozprawa doktorska Pana mgr Jana Gazickiego pt. *SZTUKA OPERATORSKA W HISTORII FILMU KRYMINALNEGO*.

W rozdziale I rozprawy kandydat odwołuje się do historii gatunku Kina Noir. W następnych czterech rozdziałach analizuje warsztat operatora obrazu na przykładzie filmów: „Okno na podwórze”, „Seven”, „Gorączka”, „Forbydelsen”, „The Killing”, „Millenium”, „Spirala” i „McMafia”. W ostatnim szóstym rozdziale omawia technologiczny i artystyczny warsztat operatora na przykładzie filmu pt. „Spokój” – autorski film kandydata (funkcja reżysera i autora zdjęć).

Rozprawa podejmuje próbę analizy procesów twórczych w doświadczeniu warsztatu operatorskiego i podkreśla jednocześnie spójność technologicznych i estetycznych fundamentów tworzenia gatunkowego filmu kryminalnego. Gdzie więc poszukiwać przestrzeni „władania” operatora obrazu w prezentowanym gatunku? Jak obiektywnie ocenić jego wkład twórczy? Jakie przyjąć kryteria oceny? Gdzie przebiega właściwa granica tej oceny?

Na str. 5 rozprawy doktorskiej autor zadaje pytanie: *„Jak można odzwierciedlić tak skomplikowany świat (Kina Noir) sztuką operatorską, tak, by był przekonujący, ale jednocześnie skierowany na przeżycia i emocje głównych bohaterów, którzy tak jak postaci z klasycznego „czarnego kryminału” zanurzeni dziś w „globalnej dżungli” są w sposób szczególny narażeni na „dotyk zła?”*

O co pyta autor tych słów? Wreszcie gdzie poszukuje odpowiedzi? Mroczne królestwo Kina Noir – metafizyczny sposób obrazowania, który tworzy atmosferę ciszy i spokoju nasyconego lękiem „nieznanego”, zmieszanego ze świadomością doświadczenia mroku tajemnicy ludzkiego bycia. Sposób narracji budzi lęk, niepokój, niedopowiedzenia, które ukryte są w specyficznej formie wizji plastycznej obrazu filmowego gatunkowego kina kryminalnego. To są główne tezy oraz istota rozprawy doktorskiej kandydata.

Autor rozprawy analizuje rzeczywistość ekranową gatunkowego filmu kryminalnego odkrywając świat jako przedstawienie – lśniący i połyskujący, który kryje w sobie rzeczywistość nieznaną i nieuchwytną, a zarazem warunkującą wszelkie zewnętrzne pojawiania się mrocznych zdarzeń. Funkcja ta jest wtórna i służebna, a jej zadaniem jest wskazywanie na to, co ukryte, niepoznane umykające codziennemu doświadczeniu. Granica pomiędzy tymi dwoma sferami jest płynna i niewyraźna. Nie są to jakieś dwa fundamentalnie uformowane byty czy odrębne dziedziny. Między nimi następuje stały przepływ – stale coś nowego jest prezentowane i stale coś za nim zostaje jako niejasność, jako *zakryte*.

„Dotyk zła”, jako motyw gatunkowego filmu kryminalnego, wymaga krótkiego wyjaśnienia. Czym jest więc zło? Pytanie zadawane od wieków i pomimo braku satysfakcjonującej odpowiedzi powinno być nadal zadawane. Filozoficzne próby jego uchwycenia (ani jego opisy, ani sztuka) prowadzą na bezdroża. Zło nie jest nicością, nie płynie z wolnej woli, nie jest tożsame z cierpieniem. Może zatem lepiej nie pytać o zło lecz o to jak z nim walczyć, ukazując jedynie jego różne przejawy. Również i ta refleksja jest konkluzją kandydata w przedstawionej rozprawie.

/W zaprezentowanej rozprawie doktorskiej występują liczne błędy leksykalne, semantyczne, składniowe, stylistyczne, interpunkcyjne oraz w formatowaniu tekstu brak twardej spacji. Jednak powyższe braki formalne nie wpływają znacząco na meritum rozprawy doktorskiej/

I jeszcze jedna uwaga. Powyższa refleksja oceniająca źródło dokonań artystycznych Pana mgr Jana Gazickiego nie jest zasadą, jedną myślą, żadną ostrą granicą, ponieważ nie ma ostrych granic – takie jest życie i fenomen tworzenia. W żadnej najsłuszniejszej sprawie nie warto popadać w fundamentalizm. Oceny nieugięte, twarde, nie podlegające korekcie, to przeważnie oceny niezbyt mądre. Mądre oceny nigdy nie są absolutne, bo w życiu nie zdarzają się nigdy sytuacje, w których nic się nie liczy oprócz jednej rzeczy. Tym bardziej nie ma jednoznaczności w tajemnicy świata sztuki. Tak ma być! Tak musi być! I tak jest dobrze.

KONKLUZJA

Rozprawa doktorska Pana mgr Jana Gazickiego stanowi opis dzieła i prezentuje oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego. Kandydat posiada umiejętności prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej, wykazuje się ogólną wiedzą teoretyczną oraz opanowaniem warsztatu pojęciowego, który znajduje zastosowanie w opisie i analizie zjawisk twórczych w dziedzinie sztuk filmowych. Również dorobek artystyczny, rozprawa doktorska oraz dzieło spełniają warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (wraz z późniejszymi zmianami). Niniejszym popieram wniosek Rady Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi im. Leona Schillera o nadanie Panu mgr Janowi Gazickiemu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk filmowych.


prof. zw. dr hab. Jerzy Łukasiewicz

Warszawa, 18. 07. 2018